NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, piątek 5 sierpnia 1921. Nr. 203.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Redakcya rękopisów nie zwraca. Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—. kwart. 720·— M. w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·—. „ 810·— „ Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—. „ 855·— „ Za granicą: z przesyłką pocztową . . 325·—, „ 975·— „ Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Godzina spowiedzi.

Ze Zjazdu łódzkiego.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

(g) Łódź, 2 sierpnia.

Muszę wyznać prawdę. Gdym jechał na Zjazd do Łodzi, nie wiedziałem, co też stanowić będzie najważniejszą kwestyę tego zjazdu, jaki problem będzie osią wszystkich jego obrad. Rzecz naturalna. Zjazd syonistów polskich, największej i najsilniejszej dziś grupy w światowym syoniźmie, zbierający się w chwili obecnej, w czasie między Pragą a Karlsbadem, ma pewną z góry nakreśloną marszrutę, narzucony mu przez wypadki jasny program działania. Ale zadawałem sobie pytanie, co jednak stanowić będzie specyficznie znamię piątego zjazdu, który punkt porządku dziennego wywoła szczególne zainteresowanie, jednem słowem przy której sprawie rozgorączkuje się bujny temperament naszych towarzyszy z Królestwa.

Z góry nie mogłem znaleźć na to pytanie odpowiedzi. I czułem, że mi na nie odpowiedzą kuluary. Z rozmów z delegatami, z poszczególnych urywanych zdań, niewypowiedzianych słówek zacząłem się domyślać, o co głównie chodzić będzie. Już rodzaj ugrupowań na zjeździe był dla mnie bardzo charakterystyczny. Na samej lewicy zasiadła frakcya „Hitachduth“, licząca blizko 70 członków, najsilniejsza z zorganizowanych grup na zjeździe. Fizyognomia „Hitachduthu“ jest znaną, nie stanowiła ona też żadnej niespodzianki. Ale inne trzy grupy, a raczej ich nazwy dają dużo do myślenia. Grupa „Keren Hajessod“, grupa „Anszei Maaseh“ (grupa „ludzi pracy“) i — grupa „prywatnej inicyatywy“.

Jestem w pierwszej chwili zafrasowany. I gdyby nie portrety naszych wodzów na ścianach, co krok emblematy syońskie na sali, no i ta pewność, że się jest na zjeździe syońskim — mógłbym na chwilę myśleć, że odbywa się tu jakiś zjazd ogólno-żydowski, na którym powyższe grupy chcą przekonać delegatów o konieczności „pracy“, o zadaniach „Keren Hajessod“ o zbawiennym wpływie prywatnej inicyatywy w Palestynie...

Kogóż jednak chcą ci ludzie przekonać na zjeździe delegatów organizacyi syonistycznej w Polsce? Kogo nawrócić?

Czy ich tylko dobrze zrozumiałem? Nie chcę polegać na domysłach. Zagadnąłem więc kilku delegatów, nawet przywódców z każdej grupy. Ponieważ nie wyjawiam przed nimi mego „credo“ politycznego i wskutek tego sądzili, że można mnie (jestem także delegatem!) pozyskać dla danej grupy, zaczęli mnie przekonywać bardzo gorąco „o konieczności... Ach, po co wyliczać te „konieczności“. Zna je każdy uświadomiony syonista, mający zrozumienie dla obecnej sytuacyi żydostwa i syonizmu.

Opanowuję się jednak i nie daję się porwać kuluarom. Widocznie — rozumuję — coś tu jest, coś tu zaszło, coś jest na rzeczy, skoro dla 400 delegatów te hasła, a raczej konieczność takiego silnego, bojowego ich akcentowania jest same przez się zrozumiała, a tylko mnie i małej garstce delegatów małopolskich uderza to wszystko tak dziwnie.

Jedna nić snuła się poprzez wywody wszystkich mowców ukończonej wczoraj po północy dyskusyi generalnej nad sprawozdaniem K. C. „Za dużo polityki gołusowej, wszystko dla Palestyny“. I co drugi mowca proponował inny stosunek procentowy obu tych gałęzi naszej działalności palestyńskiej.

Przypomniały mi się dawno, dawno już przebrzmiałe u nas w Galicyi dyskusye na temat stosunku pracy gołusowej do pracy palestyńskiej. Dawno już wyszliśmy poza te akademickie spory, dojrzeliśmy już i od lat już

Sprawa wysłania posiłków na G. Śląsk najważniejszym punktem obrad Rady najw.

Horsea. PAT. (Radio). Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że najważniejszem zadaniem Rady najwyższej będzie powzięcie decyzyi, czy wysyłka posiłków na terytoryum plebiscytowe jest konieczną.

Lyon. PAT. (Radio). „Petit Parisien“ donosi, że Rada najwyższa zajmować się będzie 5 sprawami, z czego oczywiście najważniejszą jest sprawa ewentualnej wysyłki posiłków na Górny Śląsk. Potem dopiero będzie badaną sprawa bliskiego wschodu, sprawa jeńców wojennych oraz wysyłka artykułów pierwszej potrzeby do Rosyi.

Uczestnicy posiedzenia.

Paryż. PAT. (W. B. K.). W poniedziałek wieczorem rozesłane zostały zaproszenia na konferencyę Rady najwyższej do rządu włoskiego, belgijskiego, francuskiego, angielskiego, japońskiego i Stanów Zjednoczonych.

Horsea. PAT. (Radio). Na posiedzenie Rady najwyższej, które się odbędzie w Paryżu, przyjedzie Lloyd George, lord Curzon, dalej Bonomi, Della Toretto, jak również Jaspar, oraz pułkownik Taeunie, o ile sprawy dotyczące Belgii będą poruszane. Nie zdecydowano jeszcze, jakie sprawy poza kwestyą górnośląską będą poruszane.

Lyon. PAT. (Radio). Lloyd George wyjedzie w niedzielę do Paryża z lordem Curzonem, by wziąść udział w posiedzeniu Rady 8 bm. Pułkownik Harwey, ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, będzie bez wątpienia zastępował rząd amerykański.

Życzliwy głos włoski.

Berlin (E. E.) Korespondent rzymski „Deutsche Tageszeitung“ wskazuje na artykuł, zamieszczony w „Tempo“, inspirowany przez ambasadora włoskiego w Berlinie Frassatiego. Artykuł wyraża się o Polsce w tonie bardzo życzliwym i oświadcza, że sposób rozwiązania, jakiego sobie życzą Włochy, będzie stanowił podstawę żywotności państwa polskiego.

Zwłoka w doręczeniu noty sprzymierzonych w Berlinie.

Lyon. PAT. (Radio). We czwartek oczekiwana jest w Berlinie wspólna nota rządów: francuskiego, włoskiego i angielskiego, jako odpowiedź na ostatnią notę rządu niemieckiego.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Zwłoka w wspólnym kroku sprzymierzonych powstała z powodu zniekształcenia szyfrowanych instrukcyj, otrzymanych przez ambasadora angielskiego D'Abernona, tak, że musiał prosić o ponowienie.

Spokój na Górnym Śląsku.

Londyn. (E. E. Radio). Sytuacya na Górnym Śląsku przedstawia się wedle ostatnich raportów do Londynu, jako spokojna. Od kilku dni nie przyszło do żadnych wykroczeń, z wyjątkiem starcia z policyą plebiscytową koło Rosenberga, do której oddano parę strzałów.

Komisya ang. objeżdża powiaty pszczyński i rybnicki.

Bytom. (E. E. Radio). Z Pszczyny i Rybnika donoszą, że komisya angielska z polecenia rządu angielskiego objechała oba powiaty. Celem objazdu jest zebranie wiadomości o nastrojach ludności.

Ujęcie mordercy maj. Montalegrea.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina, że wedle nadszłych tam wiadomości, w Kluczobrku aresztowany został morderca majora francuskiego Montalegre, 21-letni górnoślązak, Niemiec, nazwiskiem Joske. Przyznał się on do czynu i oświadczył, że za to otrzymał pewną kwotę pieniężną, nie wymienił jednak, od kogo.

Bordeaux. PAT. (Radio). Wedle doniesień z Opola, aresztowany morderca majora Montalegre, Niemiec Jaske, urodzony na Górnym Śląsku, był jak się okazało, członkiem tajnej terorystycznej organizacyi niemieckiej.

Nowe niemieckie organizacye bojowe.

Bytom. PAT. Niemcy utworzyli nowe organizacye bojowe. Dotychczasowe organizacye Selbstschutz i Orgesch przestały istnieć, a w ich miejsce utworzony został Schuetzbund, mający główną siedzibę we Wrocławiu. Nowa organizacya dzieli się na trzy grupy: grupa Ost znajduje się poza linią demarkacyjną i obejmuje wszystkie miejscowe formacye oraz oddziały wycofane z Selbstschutzu. Grupa Sued znajduje się po lewej stronie linii kolejowej Opole—Wrocław, sztab mieści się w Kladsku. Do tej grupy wchodzą także oddziały robotnicze rozmieszczone po polach i folwarkach. Trzecia grupa, Oberschlesien, obejmuje okręg przemysłowy, centrala jest w Brzegu. Wydział organizacyjny wszystkich trzech grup mieści się we Wrocławiu, kieruje nim major Floegel, występujący pod pseudonimem Awei. Przygotowania organizacyjne są widoczne. Poszczególne miasta potworzyły nowe plany obrony. Dla członków Selbstschutzu kończą się w tych dniach urlopy i wszyscy zgłaszają się z powrotem do swych oddziałów.

Przepowiednie niemieckie.

Berlin. (E. E.). Radio. Regularne wojska polskie oczekiwane są na terenie plebiscytowym i francuski generał Niessel powrócił z Warszawy. „Deutsche All. Zeitung“ przypomina, że powstanie Korfantego wybuchło również po takiej samej wizycie.

nad tem nie dyskutujemy. Dla nas to takie jasne: mamy jeden cel przed sobą: regeneracyę żydostwa przez odbudowę Palestyny i odbudowę życia żydowskiego w golusie. Nie jesteśmy doktrynerami, stosunek w procentach reguluje życie, potrzeba chwili, a nie dogmat i frazes partyjny.

Tu zdaje się inaczej. Dziwimy się co prawda temu. Syonizm Królestwa nie jest przecie młody, jest to stara od chowewe syonizmu datująca się awangarda pionierów syonizmu, ludzie osiwiali w pracy syońskiej.

Wytłumaczenie powyższego zjawiska jest jednak łatwe. Towarzysze nasi w Królestwie, w syoniźmie starsi są od nas, ale tzw. polityką krajową w znaczeniu ściśle politycznem i w tak intenzywnej mierze zajmują się dopiero od lat kilku. I nie czas jeszcze było na naturalny, biegiem czasu i zdarzeń regulujący się stosunek między pracą ściśle palestyńską a tzw. polityką krajową.

I dlatego uderzało nas to, gdy pos. Grünbaum już referat swój na pierwszem posiedzeniu Zjazdu rozpoczął — atakiem i polemiką. Mówił na wstępie o rzeczy dla nas samo przez się zrozumiałej: o organicznej łączności między walką naszą o prawa narodowe w dyasporze a walką o prawa nasze w Palestynie. A jednak uważał za stosowne powiedzieć to tonem takim, jak gdyby się bronił przed zarzutami, a jako mądry strategik polityczny wie, że „die beste Defensive, ist die Offensive"...

Co w niedzielę było jeszcze dla nas mglistem, wczoraj rozjaśniło się nam w całej pełni. Stało się to podczas „godziny spowiedzi", jak chwile te o północy scharakteryzował nader trafnie poseł Thon.

Jest to dotychczas punkt kulminacyjny Zjazdu a zarazem, mamy wrażenie, już przezwyciężenie napięcia. Starły się ze sobą istniejące naprawdę różnice w poglądach. Nie różnice w zasadniczem pojmowaniu istoty problemu żydowskiego i celu ostatecznego syonizmu, lecz istotne i poważne różnice zapatrywań na taktykę paryi w drodze ku realizacyi jej celów. Nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że różnice poglądów na taktykę wypływają z różnych światopoglądów osobistości naszych przywódców, wzgl. z różnicy ich temperamentów.

Na trybunę weszli o północy trzej przywódcy syonizmu polskiego: Thon, Grünbaum, Rosenblatt. Trzy silne indywidualności, trzy rodzaje temperamentów, trzej reprezentanci i głosiciele radykalnej polityki, ale „radykalizm" jednego jest biegunowo przeciwny od radykalizmu drugiego.

Pierwszy zabrał głos o godzinie 11-tej w nocy pos. Rosenblatt. Małopolsce wybitny ten działacz z Kongresówki jest mniej znany. Za czasów okupacyi niemieckiej i pierwszej polskiej Rady Stanu wódz syonizmu polskiego. Wystąpienia jego w owym czasie, pełne godności i zdecydowanej linii politycznej, były zarazem pierwszymi krokami polityki krajowej syonistów polskich u progu niepodległej Polski.

Dziś jest on przywódcą opozycyi na Zjeździe, opozycyi wobec dotychczasowego K. C., ba nawet wobec swych kolegów w klubie sejmowym przy Tymcz. Żyd. Radzie Narodowej. W szeregu artykułów, ogłoszonych przed konferencyą w swoim „lejborganie" w „Lodzer Tugblat" przeciwstawił syonizm „łódzki" — syonizmowi „warszawskiemu". Miasto Łódź posiada on też całkowicie po swej stronie. Jest wszechwładnym panem Żydowskiej Łodzi, lubiany i ceniony przez całą bez wyjątku, ludność żydowską, która go nazywa „swoim posłem".

W swej mowie przeszło godzinnej, wysłuchanej przez Zjazd z wielkiem napięciem, wytacza najcięższe swoje działa i przeprowadza ostrą krytykę kierunku, jaki panował w warszawskim K. C. To, co zaleca pozytywnego, jest mieszaniną radykalizmu i oportunizmu, aktywności i pasywności. Radykalizm w odniesieniu do polityki krajowej, polegający na biernem mniej więcej wyczekiwaniu wypadków, biernem zachowaniu się wobec rządowych prób porozumienia polsko-żydowskiego, aktywizm zaś w pracy palestyńskiej przez uprawianie polityki oportunistycznej w stosunku do innych partyj, a przedewszystkiem w stosunku do ortodoksyi zorganizowanej w „Szlome Emune Isroel": „Jedności, jedności, jedności", za cenę nawet pewnych zasad, np. zasady równouprawnienia kobiet (sprawa kahałów).

Pos. Grünbaum, który o północy zabrał głos w odpowiedzi pos. Rosenblattowi, jest istotnie osobistością, stojącą na przeciwległym biegunie. Syonizm obu tych mężów jest ten sam, ogólnoludzkie części ich światopoglądu kształtują jednak różne formy ich syonizmu, a przedewszystkiem różne rodzaje broni. Oportunizm jest tej prawdziwej „Kämpfernatur" (Grünbaumowi) zupełnie obcy, nie znosi ona kompromisów, „jedność" nie jest dla niej żadną świętością. Walka do ostateczności, na śmierć lub na życie — oto hasło, jakie głosi. Jest bezwzględny w swej walce i bezwzględny w swej argumentacyi. Niczego nie ukrywa. „Weźcie mnie, woła, jakim jestem". „Wiedzcie, komu oddajecie tak ważny posterunek".

Zbijanie argumentów pos. Rosenblatta było dla pos. Grünbauma rzeczą łatwą. Zacytował zdanie naszych kierowników Sokołowa i Weizmanna, że praca naszych posłów sejmowych jest zarazem działalnością par excellence polityczną dla Palestyny, gdyż jest to dla nich w Londynie atut pierwszorzędnej wagi i zdobywa się na paradoks, że czterech syonistycznych posłów sejmowych więcej znaczy dla syonizmu niż 50 milionów marek dla Keren Hojessod. Nie cofa tego powiedzenia, mimo ostrych sprzeciwów ze strony delegatów.

A gdy usprawiedliwia rokowania z rządem, przemawia zeń więcej polityk, niż bojownik. Wnet jednak roztacza dokoła siebie znów atmosferę pełną prochu bojowego, gdy zapowiada czarnej ortodoksyi, której siły nie zapoznaje, bezwzględną walkę, nie ukrywając swego programu sekularyzacyi życia żydowskiego.

Gdy o godzinie pierwszej po północy przy nadal szczelnie zapełnionej sali zjawia się na trybunie entuzyastycznie witany pos. Thon, oznajmiając, że i on chce w tej „godzinie spowiedzi" wobec zgromadzonych tu „oficerów sztabu generalnego" rzucić na szalę decyzyi swój głos, czujemy wówczas, że to „i" jest za skromne, bo bez posła Thona byłby ten „Aufmarsch der Persönlichkeiten" niezupełny i obraz zmagań się poglądów w syoniźmie polskim nie wykończony.

„Nie chcemy walki dla walki", woła pos. Thon, ale też nie żadnego głaskania. Syonizm nasz zbudowany jest z jednego granitu. Bez silnego żydostwa w golusie, niema silnej Palestyny. Cóż nam z Erec Izrael, gdy zgnije i spróchnieje nam „Am Israel". I dlatego pos. Thon, który ani na chwilę nie traci z oka całości problemu żydowskiego, stanął chętnie do boju o nasze prawa narodowe w golusie i tak w Paryżu jak i w Warszawie uprawiał politykę bez nerwów, bez nerwowości, w granicach, jakie mu dyktuje godność narodowa żydowska i światopogląd syoński. Polityka zalecana przez posła Rosenblatta nie wytrzymuje krytyki. Ale też temperament pos. Grünbauma nie może i nie powinien zawsze być regulatorem naszej polityki i dlatego mówca dziękuje pos. Grünbaumowi za komplement, że byłby wspaniałym ministrem oświaty, bo niema wcale zamiaru opuścić terenu polityki i cofnąć się do „Bet Hamidraszu"

Pos. Thon podkreśla również to, co oświadczyli Sokołow i Weizman, że działalność naszych posłów sejmowych jest ważnym czynnikiem ich polityki londyńskiej, ale wypowiada się przeciw doktrynerstwu w stosunku do ortodoksyi, którą musimy zjednać dla myśli stworzenia jednolitego frontu żydowskiego pro foro externo. Wierzymy, że na tym froncie, jak się okazało dotychczas, my prowadzić będziemy i nadawać kierunek całej naszej polityce narodowej.

Słuchając tych słów, czuło się, że na trybunie stoi mąż, przewyższający wszystkich szerokością horyzontu, dojrzałością polityczną, bujną skalą żydowskiego odczucia, wróg doktrynerstwa, ale zarazem przeciwnik wszelkich kompromisów tam, gdzie chodzi o godność i zasady.

Po burzy widocznem było wypogodzenie i uspokojenie. Sprowadził je głos pos. Thona, głos, rozwagi i doświadczenia, który wnet zjednał sobie większość delegatów, upojonych przez dwie godziny żarem słów gorących i niezwykłych, jakie się słyszy tylko w „godzinie spowiedzi".

Wybory na XII. kongres syoński.

Na posiedzeniu K. C. z dnia 3 bm. uchwalono:
1) Ze względu na niemożliwość przeprowadzenia wyborów dnia 7 bm., **przesunąć termin wyborów na dzień 14 bm.**
2) Z uwagi na to, iż dotychczasowi członkowie Centralnej Komisyi Wyborczej zostali umieszczeni na zgłoszonych listach, wybrano nową komisyę, w skład której wchodzą następujący nie kandydujący na kongres towarzysze:
Dr. Szymon Feldblum, inż. Dawid Feldmann, Samuel Spira, Gustawa Lindenbaum i Dr. Otto Menasche (z ramienia Hitachduth).
Bliższe szczegóły odnoszące się do sposobu przeprowadzenia wyborów będą w najbliższych dniach ogłoszone i przesłane poszczególnym komitetom lokalnym i grupom miejscowym.

Komitet Centralny Organizacyi Syońskiej, Oddział dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Projekt ordynacyi wyborczej do Senatu.

M. Warszawa. (Telefonem). Projekt ordynacyi wyborczej do senatu rozpatrywano obecnie przez radę ministrów obejmuje 15 artykułów. Ordynacya mało różni się od ordynacyi do sejmu.

Przed konferencyą w Maryenbadzie.

Praga. (E. E. Radio). „Tribuna" dowiaduje się, że najbliższa konferencya, mająca się odbyć w Marienbadzie przy udziale Benesza i polityków polskich nie będzie miała na celu rokowań o przystąpienie Polski do małej ententy, która to sprawa nie jest obecnie aktualną. Ze swej strony Polska stara się o zrealizowanie związku polsko-bałtyckiego, skierowanego przeciw Rosyi. Konferencya maryenbadzka będzie się obracać około kwestyi zrealizowania spraw omówionych w Warszawie przez min. Hotoveca, obok innych spraw, o które rokował w swoim czasie Benesz z politykami polskimi.

Rząd polski do gen. Żeligowskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). Minister spraw zagranicznych zwrócił się do gen. Żeligowskiego z prośbą o przedłożenie rządowi polskiemu w możliwie najkrótszym czasie planu wycofania urzędników obywateli polskich, zatrudnionych przy administracyi i w wojsku Litwy Środkowej. Prośba ta stoi w związku ze zgodą rządu [illegible] na projekt Hymansa.

Niepokój w Kownie.

Wilno. PAT. Z Kowna donoszą, że w tamtejszych sferach rządowych panuje wielkie zdenerwowanie z powodu trudności w rozwiązaniu kwestyi wileńskiej. Duże zaniepokojenie wywołały wieści o mającem nastąpić zwołaniu sejmu wileńskiego i o postawie polskiego społeczeństwa w Wilnie. Panuje rozczarowanie z powodu działalności Puryszkisa.

Wilno. PAT. Wedle doniesień z Kowna ujawnia się tam niezadowolenie z obecnego rządu. Partye opozycyjne z Smetoną i Weldemarasem dążą do zmiany rządu i organizują w tej sprawie zjazd inteligencyi.

Plan połączenia Morza Północnego z Morzem Czarnem.

Berlin. PAT. Radio. Towarzystwo akcyjne żeglugi na Renie i Dunaju azmierza zbudować kanał łączący Ren z Dunajem, by w ten sposób połączyć bezpośrednio Morze Północne z Morzem Czarnem. Prace organizacyjne rozpoczną się 1-go października. Przewidziany kosztorys wynosi 600 milionów marek.

Praga. PAT. Radio. „Narodni Listy" omawiając niemiecki projekt kanału Dunaj—Ren, zaznaczają, że trasa tego kanału omija starannie terytorium czeskie, co odbije się niepomyślnie na realizacyi projektu. Czechy ze swej strony chcą przeciwdziałać przez wyszukanie nowej drogi ku północy, przy współdziałaniu Jugosławii i Polski. Roztrząsany jest także projekt sieci kanałowej wspólnej dla małej ententy pod egidą związku kanałowego, do którego prócz małej ententy należałyby Włochy, Polska i Grecya.

Piąty Zjazd krajowy syonistów Polski.

Przemówienia posłów Rosenblatta, Grünbauma i Thona w debacie sprawozdawczej.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

Łódź 2 sierpnia.

Posiedzenie popołudniowe w poniedziałek 1-go bm. wypełniła dyskusya nad sprawozdaniem K. C., w której na czoło wybiły się trzy kolejno po sobie następujące przemówienia pos. dra Rosenblatta, pos. Grünbauma i pos. dra Thona.

Pos. dr. Rosenblatt,

który uchodzi za przywódcę kierunku propagującego w obecnej chwili supremacyę i wyłączność pracy palestyńskiej wygłosił dłuższe przemówienie, przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami, zwłaszcza gdy mówił o konieczności porozumienia z ortodoksyą.

Przedewszystkiem zbija mowca zarzuty, skierowane przeciwko K. C., twierdząc, że w skład jego wchodzą ludzie godni zaufania, którzy też dążą do Palestyny. Różnice zdań istnieją tylko co do środków prowadzących do celu.

Nie jest słusznem — powiada w dalszym ciągu pos. Rosenblatt, — że przeżywamy obecnie okres uspokojenia. Jak długo nie jesteśmy pewni życia na kolejach i na ulicy, nie można mówić o uspokojeniu. Dawniej bili Halerczycy, dzisiaj Ślązacy.

W ciagu ostatnich 2—3 lat, w którym to czasie zaprzątany był naród mowami sejmowemi itp., odwróciła się siła rzeczy uwaga nasza od pracy palestyńskiej. Rokowania z rządem przyniosły jedynie szkodę, gdyż świat odnosił wrażenie, że istotnie ulega położenie nasze zmianie na lepsze. Nie wolno było jednak siąść do stołu wraz z ludźmi, którzy nas biją. Są ludzie, którzy pragną przemienić syonizm raczej w partyę, niżli w ruch ludowy. Trzeba tylko umieć przemówić do narodu w jego jezyku. Bo lepiej jest pójść do Żyda, niż otrzymać zaproszenie od nie-Żydów, którzy w dodatku czynią to z musu, a bezpośrednio potem dalej nas uciskają.

Istnieją dotąd warstwy, które jeszcze do Palestyny nie dojrzały. Przed 10 jednak laty stały one w zupełności zdala od sprawy palestyńskiej, podczas gdy dzisiaj nie są już jej przeciwnikami, a nawet oświadczają gotowość współpracy z nami. Jak minister francuski musi przedewszystkiem umieć przemówić do Francuzów, tak też i my musimy wiedzieć, jak przemówić do Żydów.

W dalszym ciągu wskazuje mowca na miasto Łódź, jako przykład współpracy wszystkich warstw. W łódzkiej radzie miejskiej utworzyło 22 przedstawicieli rozmaitych kierunków wspólna platformę narodową.

Nowa ordynacya wyborcza — wywodzi w dalszym ciągu pos. Rosenblatt — jest tego rodzaju, że ogranicza ona znacznie nasze szanse, wskutek czego należy koniecznie zespolić wszystkie siły. Wybory do rad miejskich mogą służyć za podstawę do tak bardzo pożądanego zjednoczenia wszystkich sił żydowskich w Polsce.

Niedola Niemiec zespoliła socyalistów z burżuazyą, który to związek dotąd istnieje. Daszyński wraz ze swą partyą, która zajmywała wobec rządu stanowisko opozycyjne, pojednał się w czasie, kiedy państwu zagrażało niebezpieczeństwo bolszewików, z całym narodem. I my — kończy mowca — znajdujemy się obecnie w niemniej groźnem niebezpieczeństwie, toteż wszyscy musimy się zjednoczyć.

PRZEMÓWIENIE POSŁA GRUENBAUMA.

Z kolei wstępuje na trybunę pos. Grünbaum, którego konferencya wita długotrwałymi oklaskami. Mowca wywodzi:

Jestem wdzięczny drowi Rosenblattowi za to, że zabrał teraz głos dla dobitnego wykazania różnicy zdań, panującej pomiędzy mną a nim. Pozwolę sobie jednak najpierw, zanim przejdę do rozpatrzenia właściwej rzeczy, usunąć kilka przeszkód, stojących w drodze.

Mowca zbija w tem miejscu zarzuty, czynione Komitetowi Centralnemu ze strony pp. Franka i Freida, które to zarzuty dotyczyły „Hacefiry" i wydawnictwa „Achiasaf". Pos. Grünbaum oświadcza, że ci, którzy tak ostro występywali przeciwko „Hacefirze" i wydawnictwu Komitetu Centralnego nic dokładali starań, celem naprawienia błędów, tam panujących, a jedynie tylko szukają wymówek. Gdyby inaczej było, gdyby „Hacefira" poświęcała wiele miejsca sprawom Palestyny — wówczasby p. Freid przyszedł z zarzutami przeciwko temu, czego teraz się tak gorliwie domaga.

Przechodząc następnie do właściwego tematu, tj. do odpowiedzi pos. Rosenblattowi, wywodzi mowca:

Dr. Rosenblatt zgadza się z nami w tem, że praca krajowa jest integralną częścią naszej działalności syońskiej. Wszak przez dzień dzisiejszy przechodzimy do dnia jutrzejszego. Jeśli jednak przychodzą syoniści tego pokroju, co p. Freid, każąc nam się poświęcać tylko i wyłącznie sprawie palestyńskiej, to tem samem każą nam przestać być sobą.

Cała moja karyera syońska oparta jest na pracy krajowej. Pono mówią nawet, że nie jestem wcale syonistą. Tak np. zaatakował mnie i towarzyszów moich w „Hapoel-Hacair" p. Sprincak, zarzucając nam „syonizm sejmowy". Takiego jednak syonizmu niema. Istnieje tylko jeden syonizm, który powiada, że w czasie, kiedy wyrywają nam brody, należy całkowicie odłożyć pracę palestyńską. Właśnie wtedy, kiedy napadano na Żydów, wezwałem was ja i towarzysze moi do zajęcia się sprawą palestyńską. Kiedy powróciłem z Rosyi, mówiono nam: Dajcie nam politykę! Daliśmy wam tedy politykę. Wydobyliśmy syonizm z tego bagna, w jakiem był pogrążony w czasie okupacyi, a uczyniliśmy zeń potężny czynnik w życiu żydostwa polskiego.

Utworzono tutaj grupę pod hasłem: „Palestyna w niebezpieczeństwie" — ja sam to hasło wypowiedziałem, a wyście je teraz podchwycili. Gdyby teraz możnaby było, zespoliwszy wszystkie siły, szturmem zdobyć Palestynę, byłbym pierwszym, któryby stanął w szeregach bojowników.

Czas ten jednak jeszcze nie nadszedł. Zapytałem w Pradze naszych przywódców, czy powinniśmy wystąpić ze sejmu, a poświęcić się wyłącznie pracy palestyńskiej? Na to mi odpowiedzieli Sokołow i Weizmann, że powinniśmy wytrwać na stanowiskach w Polsce, bo możemy tam o wiele więcej przysłużyć się sprawie palestyńskiej aniżeli wówczas, gdybyśmy działali w Palestynie dla Palestyny. Siły jakiejkolwiek organizacyi nie mierzy się ilością posiadanych przez nią członków, ale jej działalnością. My, posłowie syońscy w sejmie, mamy daleko większe znaczenie dla syonizmu aniżeli 50 milionów marek na rzecz „Keren Hajesod". (Głos z publiczności: Paradoks!) Nie, moi panowie, to nie jest paradoks. Kiedy Weizmann pertraktuje z europejskimi mężami stanu, wówczas nie wskazuje na ilość sprzedanych szekli, ale na wolę narodu, wyrażającą się w powziętych przez niego uchwałach i w fakcie powierzenia swego losu przywódcom syońskim.

Już Herzl rzucił hasło zdobycia kahałów. Tymczasem żąda się od nas pozostawienia kahałów, sejmu i senatu w ręku Pryłuckich i Perlmutterów. My, syońscy reprezentanci w komunalnych i państwowych instancyach, wyczekujemy rozkazu pójścia do Palestyny, wydanego przez nasze Najwyższe Kierownictwo. Rozkazu tego jeszcze nie wydano i musimy tutaj pozostać.

Dr. Rosenblatt stwierdza, że tak dalece poświęciliśmy się pracy krajowej, że stała się dla nas celem, nie zaś środkiem. Pogląd taki możliwy jest tylko wówczas, gdy się sprawę traktuje pobieżnie. Dzierżąc tekę polityki krajowej, miałem możność zgłębienia mego zdania. Każdy powinien pracować na swojem stanowisku, nie mięszając się w sprawy drugich, którzy spełniają inne funkcye. Oczywiście, można każdemu coś zarzucić. Chciałbym, ażeby dr Thon był u nas ministrem oświaty, a nam wypadło krytykować jego działalność (oklaski).

Dr Rosenblatt twierdzi, że nie nastąpiło uspokojenie w sytuacyi Żydów w Polsce. Twierdzę otóż, że uspokojenie takie nastąpiło. Nie bije się już Żydów tak jak dawniej. Nie wolno nam samym stwarzać straszaki i w ten sposób siebie samych teroryzować. Stworzyliśmy już w sejmie siłę, z którą muszą się liczyć. Jedną bitwę już wygraliśmy. Musimy dalej walczyć i wytrwać.

Czy powinniśmy byli prowadzić rokowania z rządem polskim? W czasie, kiedyśmy do rokowań przystąpili, żywił rząd polski poważne zamiary. Było to po konferencyi w Spaa i po bolszewickiej inwazyi. Także i Daszyński miał dobre zamiary, a jednak nie mógł, lub nie chciał tak dalece wykorzystywać swego wpływu. Odmówić brania udziału w rokowaniach nie mogliśmy. Przerwaliśmy je, kiedy nadeszła odpowiednia po temu chwila.

Dr. Rosenblatt sprzeciwia się walce, którą pro-

Z wydawnictw palestyńskich.

(„Biblioteka Ludowa"*).

Bardzo skromny dotychczas liczbowo młody jiszuw palestyński odczuwa jednak ogromne zapotrzebowanie literatury, co świadczy o jego niezwykle wysokim poziomie kulturalnym. Nie wystarczają mu tak liczne i poważne czasopisma, jakie obecnie wychodzą w Palestynie; objawia się potrzeba wydawania tanich książeczek „dla wszystkich", w rodzaju przedwojennego wydawnictwa „Laam". Tej potrzebie chce zadość uczynić „Hapoel hacair" przez stworzenie nowego wydawnictwa groszowego (dla nas niestety te „grosze" są za drogie!) pod nazwą „Sifrija amamit", Jak wynika z prospektu wydawnictwa będzie się ta „biblioteka ludowa" o tyle różniła od dawnego wyd. „laam", że nie ograniczy się do literatury popularno-naukowej, lecz będzie także zabierała głos w aktualnych sprawach palestyńskich, nadto zaś wprowadza osobny dział beletrystyczny, który obejmować będzie małe utwory oryginalne i tłumaczone z języków europejskich.

Z biblioteki tej — która będzie wydawała jedną broszurkę na tydzień, później nawet częściej — wyszły już trzy małe zeszyty; z tych zawierają pierwsze dwa zesyty bardzo piękne oryginalne utwory naprawdę godne rozpowszechnienia: ostatnią nowelę Brennera i idyllę Szymonowicza.

Nowela Brennera jest obrazkiem z życia, z niedawnej przeszłości historycznej; niewątpliwie oparta jest na faktycznych wypadkach i na stosunkach, jakie panowały w Galilei w najsmutniejszych chwilach ostatniej wojny. Wojska angielskie już zagarnęły — a zarazem wyzwoliły — wielką, południową część ziemi palestyńskiej. W północnej części grasowały jeszcze wygłodniałe, obdarte resztki wojska tureckiego. Po kraju wałęsały się gromady żydowskich uchodźców, wygnanych z miast (szczególnie z Jaffy), które nigdzie przytułku znaleść nie mogły. W dużych koloniach pozakładano „komitety dla uchodźców", które „urzędowały" — jak zawsze podobne instytucye — leniwie, ospale, biurokratycznie, bez krzty współczucia, no i bez większych funduszów. Niedaleko od kolonii, gdzie funkcyonuje podobny komitet, leży mała osiadłość („Chawa") robotnicza, którą prześladuje to nieszczęście, że przez nią prowadzi droga dla wszystkich uchodźców. A w osiadłości tej przebywa stary nauczyciel, iście brenerowski typ, który nie zadawalnia się spełnianiem swego obowiązku, nauczania robotników języka hebrajskiego, lecz ma poza tem jeszcze inne zajęcie: współczuwanie z nędzą swych bliźnich i dźwiganie całego ciężaru odpowiedzialności za przewinione i nieprzewinione cierpienia swego narodu.

I oto nadchodzi do wioski nowy transport uchodźców: ludzie głodni, wynędzniali, którzy wszystko na świecie stracili, prócz przesadnych pretensyi. Jest między nimi nawet jeden rudy Żyd, który dźwiga ze sobą pięć dużych skrzyń towaru: tego pretensye są największe, bo przecież na to są w pierwszym rzędzie komitety, żeby ratować jego majątek; mniejsza o dzieci, które umierają z głodu — przecież jego skrzynie trzeba odtransportować. Stary idealista rozpoczyna rozpaczliwą pracę ratunkową, bez widocznego skutku; opieszałość komitetu, bezwzględność rudego Żydka, nieporadność biedaków — wszystko razem uniemożliwia akcyę. W tem jedno dziecko umiera z głodu: on wraz z biednym żołnierzem tureckim muszą spełnić funkcyę grabarzy. A gdyby się nawet załatwił z tym transportem — cóż to pomoże: za nim idzie drugi transport, większy — trzeci, jeszcze większy... Rozpacz, rozpacz.

Ale tu szczęśliwy przypadek przyszedł mu na pomoc: zwichnął nogę i musiał się położyć do łóżka. Temsamem spadł z niego ciężar okropnej odpowiedzialności. Niech się dzieje, co chce — choroba zwolniła go od strasznego obowiązku. I to było to „wyjście", które zapowiada tytuł.

Powiada Szymonowicz we wstępie do książeczki: „Dla niego, dla autora noweli, takie „wyjście" nie wystarczałoby.. Nawet przed śmiercią nie doznał ulgi". Może jedynem „wyjściem" [illegible]

*) Biblioteka ludowa (Sifrija amamit), wydawana przez tow. drukarniane i nakładowe „Hapoel Hacair". Zeszyt I: J. Ch. Brenner, Hamoca, zeszyt II: Dawid Szymonowicz: Bajaar b'chedera (idylla), zeszyt III- P. (tłum. Kriszewski): Anglia mehaanglia cz. I. — Jaffa 5681.

wadziłem z innemi stronnictwami żydowskiemi. Nie byłem zbyt ustępliwym, toteż nie wdawałem się w kompromisy. Dla mnie jest równouprawnienie kobiet rzeczą zasadniczą; bez udziału kobiet stanie się kahał chasydzkiem „sztybel“. „Szlome Emune Isroel“ żądają praw religijnych dopisując małemi literami: i narodowych. „Mizrachiści“ błądzą wśród praw narodowych i religijnych. Dla mnie natomiast istnieje tylko jeden postulat: prawa narodowe. (Wielka wrzawa na sali). Prawa narodowe obejmują prawa religijne, a nie na odwrót (wrzawa).

Dr. Rosenblatt oświadczył, że dla niego nie stanowi różnicy, kto zakupi posiadłość w Palestynie, czy ortodoksa z pod znaku „Szlome Emune Isroel“, czy też syonista. Któż jest innego zdania? Pozwolimy nawet chasydom z Góry Kalwaryjskiej zabrać ze sobą kolejkę, prowadzącą do miasteczka, w którem mieszka ich cadyk. Kiedy jednak ortodoksi chcą wyjechać do Genewy, by zaanektować dla siebie przedstawicielstwo żydowskie („Jewish Agency) w Palestynie, musimy przeciwko nim walczyć. Niechaj dr. Rosenblatt nie prowadzi z nimi polityki kompromisowej. Niechaj nie okazuje naszej słabości. Stwórzcie prąd, któryby ich ze sobą porwał. Niechaj uczują impet naszej ofenzywy.

Trzeba umieć wytrwać w walce. Należy być przygotowanym na pociski, jeśli się chce walczyć i doprowadzić konsekwentnie do zwycięstwa. Można też odnosić jedno zwycięstwo po drugiem i ostatecznie zostać pokonanym. Obawiam się, doktorze Rosenblatt, że ja prowadzę politykę angielską — ponoszę klęski, lecz ostatecznie zwycięstwo będzie po mojej stronie, a pan prowadzi politykę niemiecką, odnosząc zwycięstwa, by wkońcu ponieść klęskę (długotrwałe oklaski).

PRZEMÓWIENIE POS. Dra THONA.

Z kolei zabiera jako ostatni, głos pos. dr. Thon, którego delegaci witają huraganem oklasków. Mówca wywodzi:

Chciałbym też Wam przedstawić moją spowiedź. Nie znajdujemy się jednak na mityngu syońskim, by rozstrzygnąć, po czyjej stronie jest słuszność. Przez 3 lata czekałem na mowę dra Rosenblatta, z której wywnioskowałem, że jest on niezadowolony z działalności sejmowej przedewszyskiem posła Grünbauma, a po części i mojej.

**Poseł Grünbaum zaproponował mi nawet tekę ministra oświaty, co innemi słowy, oznacza, ażeby jemu pozostawił sprawy polityczne. Tak wygodnym jednak nie jestem, bym się całkowicie wyrzekł polityki, a powrócił do Beth Hamidraszu. (Wesołość, oklaski). Sądzę jednak, że zdałoby się, ażebym jednak polityką się zainteresował w tym celu, by jej nie prowadził na swój sposób pos. Rosenblatt, lub pełen temperamentu, pos. Grünbaum. Jeśli kto śledzi moją działalność, rychło przekona się, że prawie całkowicie jestem oddany sprawie palestyńskiej, mimo to jednak w sejmie lub w czasie rokowań z rządem jestem zaprzątnięty polityką polską. Gdyby tak nie było, byłbym posłem tego rodzaju, jakim jest Chaim Rasner. Przykładu takiej polityki, jaką klub nasz uprawia, nie znajdziecie w historyi żydowskiej ostatnich lat 50-ciu. Zapomnieliście dzisiaj całkowicie o prawach narodowych, które musimy osiągnąć dla zdobycia Palestyny. Palestyna jednak sama dla siebie istnieć nie może, lecz musi posiadać naród żydowski, któremu nie wolno pozwolić zginąć. Walka o prawa narodowe stanowi przeto 50% programu syońskiego i dlatego też walczę o ten punkt podobnie jak o Palestynę. Nie jest to polityka sejmowa. Nasza praca w Paryżu itp. jest nader doniosłą. Sokołow oświadczył nam w Pradze, że żyje naszą zasługą. Kiedy bowiem pewien Łodzianin oczernił nas w jego oczach oświadczył, że tylko nam ma do zawdzięczenia sukcesy i naszą siłę. Kiedy dr. Braude uskarżał się przed nami na naszą działalność sejmową, odpowiedziałem mu, że może dojść do tego, iż osiągniemy zwycięstwo, a stanie się to po uchwaleniu nowej ordynacyi wyborczej, która będzie tego rodzaju, że nikt z nas nie wejdzie do przyszłego sejmu.

Wniosek dra Rosenblatta, ażeby powitać cadyka z Góry Kalwaryjskiej z okazyi jego wyjazdu do Palestyny, odrzuciliśmy. Kiedy się jednak okazało, że „ortodoksya przystępuje do konkretnej pracy w Palestynie, powitałem ją w „Hacefirze“. Nie wolno niedoceniać ortodoksyi z pod znaku „Szlome Emune Isroel“. Sokołow, który lubi ją podbnie, jak ja i wy (mówca zwraca się do lewicy. Wesołość, oklaski) oświadczył nam, że nie znamy jeszcze jej siły. Poczynają się oni dopiero organizować i nie wiemy, jaką mogą się jeszcze stać potęgą. Realny polityk nie może utrzymywać, że zmusimy ich do tego, aby do nas się przyłączyli, posiad[illegible] oni silną broń w ręku: kłamstwo

Kto [illegible]ował polityką sejmową? Myśmy zmusili ort[illegible]oksyę do milczenia. Zmarły rabin Halpern musiał niejednokrotnie gdy chodziło o radykalne kwestye, głosować z nami, tak wywieraliśmy wpływ.

Z „Bundem“ nie możemy się połączyć, gdyż nie uznaje on narodu żydowskiego, lecz klasę. ortodoksya natomiast uznaje naród i przeto istnieje możność zjednoczenia się.

Rokowania z rządem były krokiem bardzo udanym. We wszytskich parlamentach działa się w sprawach zewnętrznych wspólnie, to też i my musimy nazewnatrz posiadać jednolity front.

WOTUM ZAUFANIA DLA K. C. I UZNANIE DLA POSŁÓW.

Po mowie pos. Thona uchwaliła konferencya wotum [illegible]ufności ustępującym K. C. oraz wyrazy podziękowania i uzn[illegible]nia dla posłów klubu sejmowego przy T. Ż. R. N.

Debata palestyńska.

G. Łódź. (Telefonem). Przez całe wieczorne posiedzenie wtorkowe oraz przedpołudniem w środę toczyła się ożywiona dyskusya palestyńska, w której starły się dwa kierunki: „Hitachduthu“ z jednej strony, a grup „aktywistów“ i prywatnej inicyatywy z drugiej. Grupa „Hitachdutu“ wysłała na trybunę swych najlepszych moców. M. i. zabrał głos Palestyńczyk Sprincak, który oświadcza, że Palestyna nie będzie czekała na żydostwo golusowe. Następnie mówca polemizuje z wywodami posła Grünbauma, wywodząc, że myli się pos. Grünbaum, oświadczając, iż prof. Weizmann mógłby się w swej działalności politycznej powołać na naszych posłów sejmowych. Sprincak oświadcza się jako przeciwnik inicyatywy prywatnej, która w Palestynie dotychczas niczego nie dokazała. Jedynym czynnikiem odbudowy Palestyny — oświadcza Sprincak — jest robotnik żydowski. Po przemówieniu del. Sprincaka przemawia dr. Kacnelson, który w imieniu Hitachdutu odczytuje deklaracyę, że grupa ta **bezwzględnie przystępuje do intenzywnej pracy na rzecz „Keren Hajessod“.**

W imieniu grup aktywistów i inicyatywy prywatnej oświadcza się Cajtlin przeciw finansowaniu imigracyi przez Keren Hajessod.

W imieniu grupy prywatnej inicyatywy wystąpili Tenenbaum i Sack, którzy wystąpili przeciw twierdzeniu pos. Grünbauma, że czterech posłów stanowi przeciwwagę milionów zebranych na „Keren Hajėssod“. W imieniu „Hitachdutu“ odpowiada delegatom z prywatnej inicyatywy Eiges.

O północy rozwinęła się nader ożywiona dyskusya w sprawie legionu żydowskiego w Palestynie.

Dyskusyę rozpoczął adw. Olszwangier. Interpelantowi odpowiada w dłuższem przemówieniu pos. Grünbaum, który uzasadnia obszernie swe stanowisko, zajęte na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w sprawie planu Żabotyńskiego. Następnie omawia wyczerpująco kwestyę arabską. O godz. 1 po północy przemawia dr. Gottlieb, który oświadcza się za prywatną inicyatywą, domaga się od „Hitachdutu“ ażeby złożyła w ofierze swój program społeczny.

Dziś rano odbył się dalszy ciąg dyskusyi palestyńskiej. Stanowisko Hitachdutu uzasadniali jeszcze raz Lewinson i Czernowitz, poczem zabrał głos dr. Mojżesz Weizmann, który krytykował swego brata za to, że nie przyciąga fachowców do pracy palestyńskiej. Następnie odpowiedzieli referenci Podliszewski, Korngrün i Lewite, który jeszcze raz występuje w obronie zasady inicyatywy prywatnej.

POZDROWIENIE OD SYONISTÓW ROSYJSKICH.

W tem miejscu Podliszewski odczytał następujący znamienny telegram:

„Imieniem wszystkich towarzyszy męczących się w wielkiem więzieniu, które się zwie rosyjską federacyą rad, zasyłają serdeczne pozdrowienia syonistom polskim syoniści rosyjscy“. Powyższy telegram wysłał p. Spira z Białegostoku.

PROBLEM KULTURALNY.

Następnie zabrał głos dr. Kohn do referatu „Nasze zadania kulturalne“, który wywodzi m. i.: Nasza zasadnicza teza nie ulega żadnej dyskusyi. Dążymy do shebraizowania żydostwa. Inne żydowskie grupy mogą pielęgnować inne języki golusowe. **To nie stanowi dla nas konkurencyi podobnie, jak nie jest dla nas konkurencyą działalność organizacyi niesyońskich na polu emigracyi. Możemy własnemi siłami duchowemi założyć całą sieć szkół hebrajskich od freblówek do samego uniwersyte-**

---

się dla niego śmierć na polu walki.

Nowela jest piękna. Czy nie jest to ironią losu, że w Brennerze dopiero w ostatnich latach obudził się prawdziwy artyzm? I czy wolno nam oceniać jako bardziej lub mniej piękne takie rzeczy, które są pisane prawdziwą krwią serca? —

Rozpaczliwy nastrój, jaki budzi w nas nowela Brennera, łagodzi w pewnej mierze idylla Szymonowicza. I ona nie jest zbyt wesołą; i tu wygląda z pod pogodnej na pozór powierzchni utworu smętek i ciche cierpienie za ideę. Ale nie jest to rozpacz — lecz cierpienie za ideał; jak to dobrze cierpieć, póki ma się jeszcze ideały.

Forma utworu nie jest nowa; jest ona w całości przyjęła od Czernichowskiego, choć mniej w niej artyzmu i wykończenia; miejscami nawet rytm kuleje, co u Szymonowicza jest wcale dziwnem. Jednakże mimo różnych wewnętrznych kwalifikacyi rzecz czyta się może nawet przyjemniej, niż idylle Czernichowskiego: nietylko dlatego, że styl jest lżejszy, nie tak przeładowany kolorami, obrazami i finezyami artystycznemi; głównie dlatego, że scenerya jest dużo bliższa naszemu sercu. Chętniej przebywamy pod gorącem niebem Palestyny, niż na stepach Ukrainy albo Krymu. Duma w nas rośnie, kiedy przesuwają się przed nami postacie tych prostych ludzi, którzy z miasteczek rosyjskich albo nawet z kraju dońskich Kozaków przybyli do Ojczyzny, aby tu rąbać eukaliptusy. I miłość budzi się w nas do tego wszystkiego: nietylko do tych ludzi, lecz nawet do zwierząt, które pomagają im przy pracy, do eukaliptusów, do martwej przyrody. Cieszymy się ich radością, smuci nas ich cierpienie, nawet ich proste dowcipy działają na nas inaczej, jak dowcip golusowy. Inny świat, całkiem swój. Może nikt go jeszcze w tak piękną formę poetycką nie ubrał; zwłaszcza, że brakuje tu ów fałszywy patos, który zwykł cechować wszystkie obrazki palestyńskie —

Broszurka o „Anglii i Anglikach“ (pierwsza z czterech, które złożą się na całość) jest opisem popularnym, którego wydanie jest aktualną potrzebą obecnej Palestyny Nic dziwnego, że pragną się tam zapoznać z charakterem i najważniejszemi instytucyami narodu, który niedawno wziął w swe ręce ster rządu w kraju. Pierwszy zeszyt podaje ogólne rysy charakteru Anglików — opis miasta Londynu i charakterystykę parlamentaryzmu angielskiego. Rzecz jest traktowana lekko, anegdotycznie, podobnie jak w innych popularnych broszurach tego rodzaju.

Z prospektu nie widać, jakoby wydawnictwo miało w tece dużo podobnych utworów, jak te, które są objete pierwszymi dwoma zeszytami. A szkoda: **dobrej literatury ludowej nam bardzo potrzeba.**

Dr. Jeremiasz Frenkel.

...ła. Mowca oddaje w dalszym ciągu hołd zasługom Sztybla. Stwierdza, że język hebrajski odżył w krótkim czasie. Po referacie pos. Thona zabrał głos Gordon, który przedkłada szczegółowy plan rozbudowy szkolnictwa hebrajskiego i budżet szkolny.

Popołudniu odbyła się na placu sportowym w Helenowie

rewia gimnastyczna,

urządzona na cześć Zjazdu przez żydowskie towarzystwo gimnastyczne i sportowe w Łodzi.

O godz. 10 wieczorem rozpoczęło się nocne posiedzenie

referatem pos. Hartglasa

„o problemach gospodarczych żydostwa polskiego", a w szczególności o problemie emigracyjnym.

Rozstrzygnięcie sprawy mandatu palestyńskiego we wrześniu.

Oświadczenie Balfoura.

L. Wiedeń. (Telefonem) Z Londynu donoszą: **Przedstawiciel Anglii w Lidze narodów, mr Balfour, oświadczył N. Sokołowowi, że na najbliższej sesyi Ligi narodów we wrześniu poprze z całych sił sprawę mandatu palestyńskiego. W dalszym ciągu rozmowy zapewnił Balfour, że sprawa mandatowa zostanie ostatecznie załatwioną na sesyi wrześniowej, tembardziej, że obecnie w sprawie mandatów nie istnieją już żadne różnice zdań pomiędzy Anglią a Francyą.**

* * *

Horsea. PAT. (Radio). Chamberlain zaproponował w Izbie gmin, aby **Fischer i Balfour reprezentowali Anglię na posiedzeniu Ligi narodów we wrześniu. Lloyd George nie weźmie udziału w tem posiedzeniu.**

Bialik wyjeżdża na kongres syoński.

L. Wiedeń. (Telefonem). ŻBK. donosi z Konstantynopola: Na okręcie „Marszałek Foch" opuściło 280 chaluców Konstantynopol, udając się w drogę do Palestyny.

Bawiący w Konstantynopolu poeta Bialik nie wyjeżdża jeszcze do Palestyny, gdyż przedtem weźmie udział w kongresie syońskim w Karlsbadzie.

Towarz. okrętowe odmawia przewożenia chaluców.

Konstantynopol. (ŻBK.). Ajencya towarzystwa okrętowego „Lloyd Triestino" zawiadomiła urząd palestyński w Konstantynopolu, że nie może przyjmować żydowskich pasażerów do Palestyny, pomimo, że pasażerowie ci posiadają wizy angielskie, chyba że otrzyma gwarancye angielskiego konsula, że emigrantom wolno będzie w Palestynie wylądować. W odpowiedzi rząd palestyński energicznie **zaprotestował** przeciwko temu postępowaniu oraz oświadczył gotowość opłacenia powrotnej podróży na wypadek, gdyby emigrantom nie pozwolono wylądować. Pomimo tego zapewnienia towarzystwo okrętowe **trwało przy odmowie.** Partya, złożona z 60 ludzi gotowa odpłynąć do Palestyny na okręcie „Koryntia" w dniu 19 lipca musiała pozostać w Konstantynopolu na skutek stanowiska „Lloyd Triestino". Jest rzeczą charakterystyczną, że postanowienie towarzystwa okrętowego zostało zakomunikowane rządowi palestyńskiemu na krótki czas przed odpłynięciem okrętu.

Prześladowanie syonizmu w Mezopotamii.

Konstantynopol. (ŻBK.). Wedle nadeszłych tu wiadomości z Bagdadu prześladują władze w Mezopotamii organizacye syonistyczne. Władze zamknęły tam lokale organizacyj syonistycznych z tem, że działalność tych organizacyj może spowodować rozruchy (?).

Fala pogromów na Białorusi

Londyn. (ŻBK.). Otrzymaliśmy z Rosyi sow. oraz z państw ościennych szczegóły o pogromach na Białorusi i stosunku do nich władzy sowieckiej. **Cały szereg band działa obecnie na Białorusi,** napadając na miasta i miasteczka, rabując mienie **żydowskie i mordując ludność żydowską. Pogromy przygotowane są z góry.** Komuniści oskarżają o urządzenie pogromów Sawinkowa i eserów. W Kijowie komuniści ogłosili następującą odezwę: „W ostatnich czasach terytoryum białoruskiej republiki sowieckiej uległo najazdowi ze strony band es-erów grupujących się w tzw. „Komitecie Obrony Ojczyzny i Wolności". Ci, „bohaterowie" dopuszczają się strasznych okrucieństw w stosunku do Żydów". Aczkolwiek odezwa ta jest tendencyjna, to jednak **faktem jest, że pogromy na Białorusi są kierowane z zewnątrz tajną ręką.** Charakterystycznem jest, że pogromy te są **skierowane wyłącznie przeciwko Żydom, przyczem powstańcy nie szczędzą starców 80-letnich, oraz 3-letnich.** Powstańców tych jest kilkadziesiąt tysięcy — kryją się oni w lasach i po wsiach. Przy każdej sposobności napadają oni na miasta i **wyrzynają całą ludność żydowską.** W Słucku i innych większych miastach zebrały się ostatnio tysiące Żydów — są to uciekinierzy z sąsiednich miast i wsi, w których miały miejsce pogromy. Położenie tych tysięcy uchodźców jest tragiczne.

Milicya żydowska jest bardzo nieliczna, natomiast samoobrona żydowska walczy z powodzeniem przeciwko powstańcom, ale składa się ona przeważnie z komunistów żydowskich.

Według ostatnich wiadomości, należy podjąć szybkie środki dla wstrzymania fali pogromowej. W przeciwnym razie istnieje niebezpieczeństwo, że na **Białorusi może się powtórzyć to samo, co na Ukrainie.**

Gminy żydowskie na Białorusi zajęły się organizacyą pomocy dla ofiar pogromów. **W Mińsku, Bobrujsku, Moryrzu, i Słucku** otworzono domy dla sierót.

Konferencya bolszewicka przeciw pogromom.

Ryga. Władze sowieckie w Mińsku zwołały konferencyę w celu obmyślenia środków dla przeciwdziałania pogromom. Konferencya postanowiła nie organizować samoobrony żydowskiej, natomiast **zwrócić się do rządu sowietów w Moskwie z prośbą o wysłanie specyalnego korpusu żołnierzy do walki z bandami rabusiów.**

Tymczasem miał miejsce nowy pogrom w Rosii, gdzie zabito 80 Żydów.

Walka bolszewików przeciw syonizmowi.

Paryż. „Obszczeje Dieło" ogłasza cyrkularz syberyjskiego biura komunistycznej propagandy, w którym „jewsekcya" (żyd. sekcya III międzynarodówki) wskazuje na konieczność aproduktywowania mas żydowskich przez stworzenie silnych organizacyj komunistycznych (?!) Cyrkularz podnosi dalej, że w razie nie rozwinięcia silnej propagandy, masy żydowskie pozostaną pod wpływem burżuazyi żydowskiej, która jest szowinistyczna i klerykalna. Burżuazya na Syberyi zdołała dotąd utrzymać kahały, które pod pozorem czynności natury filantropijnej zatruwają (!) masy syonizmem, klerykalizmem oraz separnją ludność żydowską od rosyjskiej. Cyrkularz mówi dalej, że propagandę wśród mas żydowskich należy powierzyć wyłącznie **członkom jewsekcyi,** gdyż nawet żyd. stronnictwa lewicowe nie są pozbawione ideologii syonistycznej, co równoznacznem jest z działalnością kontrrewolucyjną.

Odznaczenie Kohnów.

Nowy Jork. (ŻBK.). Rząd amerykański ogłosił listę **wszystkich osób, które brały udział w wojnie.** W liście tej zwraca uwagę, że wśród wszystkich żołnierzy i marynarzy z Nowego Jorku, którzy brali udział w wojnie, **nazwisko Kohn zajmuje pierwsze miejsce według liczby osób noszących nazwisko to. Drugie miejsce zajmuje nazwisko Smit, trzecie zaś Jonson.**

Projekt nowego podziału na województwa.

Warszawa, 2 sierpnia.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu wpłynął wniosek nagły pos. A. Erdmanna i tow. (PSL.) w sprawie nowego podziału administracyjnego Rzeczypospolitej. Zmiany, jakie projekt zaleca, dotyczą Galicyi, gdzie zamiast dawniej projektowanych 5 województw: **Krakowskiego, Tarnowskiego,** Lwowskiego, Stanisławowskiego i **Tarnopolskiego** projektuje się obecnie tylko 4; **Krakowskie, Przemyskie, Podolskie ze Lwowem i Halickie ze Stanisławowem.**

Wogóle województwa byłyby następujące:

	km. kw.	ludn.
1) Pomorskie	11.595	611.757
2) Kujaw.-Chełm.	16.801	1.348.091
3) Poznańskie	18.624	1.347.072
4) Kaliskie	14.049	1.395.069
5) Łódzkie	10.900	1.651.691
6) Mazowieckie	21.803	1.797.875
7) Białostockie	27.279	1.416.092
8) Podlaskie	23.230	1.139.670
9) Lubelskie	16.831	1.493.640
10 Sandomiersk.	18.914	1.673.997

11. **Województwo Krakowskie** z siedzibą w Krakowie, obejmuje dzisiejsze województwo Krakowskie z wyłączeniem powiatów: Mieleckiego, Ropczyckiego, Pilzneńskiego, Jasielskiego i Gorlickiego, odchodzących do województwa Przemyskiego oraz powiatów: Żywieckiego, Bialskiego i Oświęcimskiego odchodzących do województwa Śląskiego. Natomiast z województwa Kieleckiego dochodzą następujące powiaty: Będziński, Olkuski, Miechowski i ⅔ pow. Pińczowskiego (15792 km. kw. i 2209 tys. ludn.).

12. **Województwo Przemyskie** z siedzibą w Przemyślu obejmuje dawną ziemię Przemyską i skrawki województw Krakowskiego i Sandomierskiego. — Koncentruje ono w sobie przemysł naftowy, a leżąc na linii wielkich dróg, **łączących** wschód z zachodem (linia kolejowa Lwów—Kraków), i południe z północną (linia kolejowa Gdańsk—Warszawa—Budapeszt) i na drodze wodnej San—Wisła, a w przyszłości i kanał do Dniestru stanie się **niezawodnie wielkim ośrodkiem handlu produktami Zagłębia Naftowego.** Ustanowienie tego województwa miałoby również na celu złamanie granicy pomiędzy wschodnią a zachodnią Galicyą. Przesunięcie tej linii musi jednak iść, wbrew dotychczasowym tendencyom nie w kierunku zachodnim, lecz **wschodnim.** (23326 klm. kw. i 2307 tys. ludności.

13. **Województwo Podolskie** z siedzibą we Lwowie obejmuje dzisiejsze województwo Tarnopolskie oraz powiaty: **Lwowski, Bóbrkowski, Rudecki, Żółkiewski, Rawsko-Ruski i Sokalski** z województwa Lwowskiego. Województwo Tarnopolskie do którego powiaty Radziechów, Kamionka Strumiłowa musiały przez Lwów jeździć do Tarnopola, jest nie do utrzymania. Zresztą sam Tarnopol leży zbyt blisko granicy, aby się nadawał na siedzibę dla województwa. (21496 klm. kw. i 2293 tys. ludn.).

14. **Województwo Halickie** z siedzibą w Stanisławowie pokrywa się z dzisiejszem województwem Stanisławowskiem. (18417 klm. kw. i 1513 tys. ludn.).

	km. kw.	ludn.
15) Wołyńskie	29.564	1.416.092
16 Poleskie	34.207	695.670
17) Nowogródzkie	38.041	1.273.827
18) Wileńskie	„	„
19) Śląskie	„	„
20) St. m. Warszawa	„	„

Przegląd polityczny.

Min. Trzciński o sprawie unifikacyi.

Onegdaj odbyła się, jak już donieśliśmy, konferencya prasowa z min. dla b. dzielnicy pruskiej pos. drem Trzcińskim. Na konferencyi tej przedstawił p. minister m. i. następujący plan przeprowadzenia unifikacyi b. dzielnicy pruskiej z resztą Rzeczypospolitej:

„Mojem zdaniem — powiedział **na wstępie** p. minister — unifikacya będzie **nie ze szkodą** dla b. dzielnicy pruskiej, ale **przeciwnie.** Będzie ona też z korzyścią dla całego państwa, **gdyż pracowita ludność Poznańskiego i Pomorza przyczyni się do ogólnego bogactwa.**

Stan unifikacyi ogólnej już **opracowuję** i w swoim czasie przedstawię do rozpatrzenia i decyzji Radzie ministrów. Obecnie **zunifikowały**

się departamenty kolei żelaznych, oświecenia publicznego, poczt i telegrafów, a departament skarbu zunifikowany ma być z dniem 1 września r. b. Czynne są nadal departamenty spraw wewnętrznych, robót publicznych, zdrowia publicznego, rolnictwa, aprowizacyi (w likwidacyi obecnie) przemysłu i handlu, sprawiedliwości i skarbu.

Punktem wyjścia dla ogólnej unifikacyi jest niewątpliwie unifikacya skarbu, jednakże zwracam uwagę, że wyrywanie z całości ministerstwa poszczególnych departamentów nie jest wskazane, dlatego, jeżeli przygotowuje się unifikacyę, na uwadze całość trzeba mieć.

Przy unifikacyi ogólnej wyobrażam sobie, że departamenty obecne pozostaną w Poznaniu, tak jak są obecnie, jednak zależne każdy od resortowego ministra w Warszawie a nie, jak dotychczas, od ministra b. dzielnicy pruskiej, przy każdem zaś odnośnym ministerstwie będzie delegat fachowy departamentu jako urzędnik łącznikowy. Jednocześnie należałoby stworzyć przy prezydyum Rady ministrów instytucyę doradców prawnych, którzyby czuwali nad tem, aby ustawy wnoszone na Sejm i rozporządzenia ministeryalne uzgadniać z obowiązującem w b. dzielnicy pruskiej ustawodawstwem. Jestto tem potrzebniejsze, że prace kondyfikacyjne mogą potrwać jeszcze długi szereg lat.

Największa trudność jest w unifikacyi departamentu spraw wewnętrznych, gdyż ściśle z tem związany samorząd miejski i wiejski w porównaniu z innemi dzielnicami nie rozwinął się jeszcze dostatecznie w b. dzielnicy pruskiej. Zadaniem mojem więc będzie, powiedział p. minister, aby dekret o wyborach do rad miejskich, sejmików powiatowych i wojewódzkich jaknajprędzej był zastosowany do b. dzielnicy pruskiej".

Korespondent niemiecki o ministrze Skirmuncie.

P. M. T. Behrmann, korespondent „Vossische Zeitung", przyjęty został w ostatnich dniach na posłuchaniu u p. ministra spraw zagranicznych.

Jak stwierdza p. Behrmann, rozmowa nie nosiła charakteru „interwiewu", jeno była niewymuszoną rozmową, która „wiele dała i wiele wyjaśniła".

O p. Skirmuncie wyraża się korespondent „V. Z." z wielkiem uznaniem. Cytuje też charakterystyczne zdanie Stołypina z r. 1911: „Pan Skirmunt jest politykiem, a pan Szeloko tylko robi politykę".

„Pan Skirmunt — pisze m. in. korespondent „V. Z." — mówił mi też o wyrównaniu przeciwieństw europejskich, właściwie zaś — polsko-niemieckich. To, co mi powiedział o wspólnych interesach gospodarczych obydwu krajów, nieustannych, niemądrych i małostkowych szykanach, o konieczności własnego życia kulturalnego i ochronie niemieckiej mniejszości w Polsce — jest wprawdzie samo przez się zrozumiałe, lecz za to podkreślanie rzeczy politycznie i moralnie samych przez się zrozumiałych w czasach w jakich żyjemy, należy się wdzięczność kierującemu mężowi stanu".

W końcu p. Behrmann pisze: „Niezmiernie dla mnie interesująca rozmowa z p. Skirmuntem dała mi poznać w nim męża stanu, który przedewszystkiem wie, czego chce — i niewątpliwie pragnąłby wyrównania, złagodzenia i kompromisu. Czy mu to się jednak powiedzie? Ostateczna polska polityka zewnętrzna robiona jest w Paryżu, a w Warszawie w najlepszym wypadku do pewnego stopnia kontrasygnowana. Ale naród polski, nie reprezentowany już przez sejm starczo zniedołężniały i znajdujący się w zupełnym rozkładzie — waha się bezradnie między swym rządem, o którego czynach dyplomatycznych wie nader mało, a swoją prasą, która go nieustannie niepokoi i podjudza to tu, to tam".

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, upraszamy o bezzwłoczne wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

Z „Bagateli".

WIECZÓR LWOWSKIEJ „CZWÓRKI".

Nie było jeszcze na naszym globie epoki, któraby tak nadawała się pod pióro satyryka, jak obecna. Chaos paradoksalnych stosunków społecznych i ekonomicznych szafnje do zbytku satyrycznymi tematami, które w postaci mniej, lub więcej udatnych dowcipów krążą takimi masami, jak szarańcza marek, zalewających swym potopem wszystkich (z wyjątkiem oczywiście zdeklarowanej warstwy paryasów tj. inteligentów). Można było mniemać, że z pod ziemi wyrosną klany satyryków, którzy urządzą turniej dowcipu, a w turnieju tym zabłyśnie cała gromada rycerzy humoru.

Przez dziwną ironię losu jest teraz satyryków mniej, niż było ongi. Coś tam wypłynie z pod pióra Perzyńskiego („Polityka"), Winawera („Księga Hioba") i kilku innych. Ale to są kropelki z wezbranej rzeki konceptów satyrycznych.

W wieczorze lwowskich artystów jedna jeno była satyra, bardzo cięta i „sercem" gryząca: „Karnawał polski" (wygłoszony z siłą i talentem recytacyjnym przez zdolnego conferenciera „czwórki" p. Michałowskiego.

Pozatem obracał się dowcip około — kołdet, przyczem najwięcej oklasków zyskiwały naturalnie pieśni, które najgruntowniej obnażały utajone wdzięki niewieście. Żywo wtedy poruszały się nozdrza panienek, wchłaniających w siebie z rozkoszą woń „kwiatów grzechu", delektujących się opowieścią o dziewczynie, którą ojciec na bal wyprawił, ubierając ją w blaszany kostyum, ażeby się cnota ostać mogła, ale przecież „ktoś" dobiera się do skarbu upojeń kluczem od.. konserw. Ta pławiąca się w koszoneryi piosenka, „O kostyumie Dziewicy Orleańskiej", podobnie jak farsa opierająca „dowcip" o obnażone nogi i łóżko, jest signum temporis.

Zbliżamy się zaiste do okresu, że powrozami wypędzą z miasta ludzi, nie znoszących trywialnej, ordynarnej śliskości ze sceny, a zapanują „Ssaniniści", bo już teraz niektórzy pp. futuryści kultywują perwersyę. „Naga dusza" przeminęła, a rozpoczynają się rządy „nagiego ciała".

Pomijając sprośność kilku produkcyi trzeba przyznać Lwowianom w osobach pp. Ordonównie, Michałowskiemu, Windheimowi, (który bardzo pięknie odśpiewał „Bajki"), Mirskiemu, oraz pp. Makarowej i Luzińskiemu, że produkcye ich nosiły piętno artyzmu.

W. Fallek.

KRONIKA.

Kraków, 4 sierpnia.

— **Uroczystości wojskowe.** Dnia 5 bm., to jest w piątek, przypada 57 rocznica stracenia dyktatora rządu powstańczego z r. 1863, Romualda Traugutta, oraz 4 ostatnich członków tego rządu: Jana Jeziorańskiego, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyńskiego i Romana Żulińskiego. W dniu tym o godz. 9 rano odbędzie się msza polowa na Błoniach przy współudziale delegacyi oddziałów załogi krakowskiej. W nabożeństwie wezmą udział generałowie i korpus oficerski oraz przedstawiciele władz. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojsk. Dzień ten będzie dla wojska wolny od zajęć, a referenci oświatowi urządzą wieczory wyjaśniające znaczenie powstania styczniowego oraz wymarszu pierwszej brygady Strzelców w r. 1914. Ponieważ rocznica wymarszu Strzelców pod wodzą komendanta Piłsudskiego przypada w dniu 6 bm., przeto obie te uroczystości odbędą się równocześnie, tj. 5 bm.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Naczelnik państwa dekretem z dnia 14 czerwca zamianował dotychczasowego profesora nadzw. dra Zdzisława Jachimeckiego, profesorem zwyczajnym historyi muzyki Uniw. Jagiellońskiego.

— **Godziny przyjęć w prezydyum miasta.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, członkowie prezydyum miasta przyjmują interesentów codziennie od godz. 12 do 2 w południe, z wyjątkiem niedziel i świąt, oraz środy i soboty. W te dwa dni w tygodniu bowiem odbywają się posiedzenia magistratu i konferencye prezydyalne, również w tych dniach prezydenci załatwiają różne miejskie sprawy urzędowe. W innym czasie czynić tego nie mogą, gdyż codziennie od godz. 5—8 popoł. odbywają się posiedzenia różnych sekcyj i komisyi miejskich, w których muszą brać udział. Publiczność niestety powyższych godzin nie przestrzega, wobec czego członkowie prezydyum miasta za pośrednictwem prasy proszą mieszkańców, aby zechcieli ściśle przestrzegać wyżej podanych dni i godzin przyjęć. Tylko w wyjątkowo pilnych sprawach, których nie można odwlec o 1 dzień, członkowie prezydyum mogą strony przyjmować we środy i soboty.

— **Pomieszczenie urzędników województwa.** Jak się dowiadujemy, właściciele hoteli krakowskich na skutek interwencyi prezydyum miasta odstąpili znaczną ilość pokoi na potrzeby urzędników województwa, zniżając ceny pokoi o 50%.

— **W sprawie nauczycieli dla szkół hebrajskich.** Sekcya kulturalna przy K. C. Org. Syonistycznych zach. Małopolski uprasza wszystkie szkoły względnie Komitety lokalne, które reflektują na nauczycieli hebrajskich, by niezwłocznie podali do wiadomości sekcyi wraz ze specyalnemi swemi życzeniami, wysokość płacy oraz informacye w sprawie mieszkania dla nauczycieli.

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś, tj. we czwartek 4 bm., wystąpi „Czwórka" z udziałem znakomitych tancerzy rosyjskich po raz ostatni z obecnym programem, który wywołał w naszem mieście tak niebywały entuzyazm. Większa część biletów jest już rozsprzedana.

— **Wywóz bydła na Górny Śląsk i do Czechosłowacyi.** Od pewnego czasu daje się zauważyć na naszej targowicy brak bydła i nierogacizny. Powodem tego jest spekulacya uprawiana przez handlarzy bydłem z prowincyi którzy niezadowoleni ze swych „skromnych" zarobków omijają Kraków i wywożą swój towar na Górny Śląsk,

spieniężają go po 27 marek niemieckich za 1 kg żywej wagi. Wywozem tym trudnią się zwłaszcza handlarze z powiatów mieleckiego i rzeszowskiego, a mianowicie tacy znani paskarze, jak Czechnicki, Uzarski, Witos, Kazana, Borzęcki i inni. Sprawą tą powinien zająć się państwowy urząd walki z lichwą, gdyż podobno ci sami handlarze wywożą nierogaciznę także do Czech i Niemiec.

— **Epidemia kradzieży kolejowych.** Jak się dowiadujemy, w ostatnich czasach mnożą się w zastraszający sposób kradzieże w pociągach. Podróżni, szczególnie podczas jazdy nocnej, są niepewni wiezionego ze sobą mienia, narażeni są bowiem na każdym kroku na jawne wpro[s]t obrabowanie przez [ró]żnych złodziei kolejowych. Rabusie nocni nie [są] krępowani w uprawianiu swego złodziejskiego rzemiosła przez żadne organa bezpieczeństwa. Nic też dziwnego, że kradzieże te przybrały rozmiary istnej epidemii. Ażeby tej katastrofie zaradzić, koniecznem jest utworzenie lotnej kontroli policyjnej na kolejach. Przestrzedz należy podróżnych, że największa ilość kradzieży popełniana jest w obrębie stacyi kolejowych przy wjeździe i wyjeździe pociągów z dworców.

— **Zuchwały napad bandycki.** Onegdaj napadła na trzech braci Struzików, idących wczesną godziną ranną do roboty przez las koło Zbydniowic szajka bandytów. Z walki, jaka się między Struzikami a napastnikami wywiązała, pierwsi wyszli ciężko poranieni nożami na całem ciele i pobici do krwi drągami. Krzyki napadniętych ściągnęły kilku włościan, na których widok bandyci zbiegli. Rannymi zajęła się żona jednego ze Struzików i przewiozła ich na stacyę pogotowia ratunkowego w Krakowie. Lekarz po opatrzeniu Struzików, najciężej rannego odwiózł do szpitala, oddając dwóch pozostałych opiece domowej.

Uwiadomiona o zuchwałym napadzie komenda policyi państwowej w Krakowie wysłała na miejsce wypadku silną patrol z komisarzami Szafrańskim i Strzeleckim. Obława zarządzona za bandydatami w okolicach Zbydniowic dała pozytywny rezultat. Poszlaki skierowały policyę do karczmy w Zbydniowicach, w której zastano kilku młodych mężczyzna. Ci na widok stróżów bezpieczeństwa poczęli uciekać przez okna, jednakowoż postawione dookoła gospody posterunki przychwyciły wszystkich bandytów. Jak się okazało, aresztowani bracia Tadeusz, Władysław i Franciszek Krawczykowie, Andrzej i Piotr Pabianowie oraz Jan Orzechowski, są faktycznie sprawcami napadu na Struzików . Bandytów odstawjono do sądn okręgowego karnego w Krakowie.

— **Napad na domostwo.** Onegdaj w nocy trzej nieznani sprawcy włamali się do domu Maryi Błachucińskiej, gospodyni, zamieszkałej w Głębinowej koło Dąbia. Gdy Błachucińska spała, włamywacze dostali się przez okno do mieszkania i poczęli plądrować. Błachucińska, zbudzona szmerem, chciała zawezwać pomocy sąsiadów, ale na groźbę jednego z bandytów, który wyjął rewolwer, musiała bezczynnie przypatrywać się rabunkowi. Bandyci okradłszy mieszkanie, zbiegli. Szkoda znaczna.

— **Kradziona mąka.** Organa urzędu walki z lichwą łącznie z policyą skonfiskowały Janowi Królekiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Brzozowej l. 12, nie posiadającemu karty przemysłowej, 5 worków białej mąki Zachodzi podejrzenie, że mąka ta pochodzi z kradzieży, dokonanej w wojskowym magazynie aprowizacyjnym w Krakowie. Dochodzenia w toku.

— **Niepoprawny masarz.** Za pobieranie nadmiernych cen za tłuszcze skazał ponownie urząd walki z lichwą Edwarda Kumalę, masarza przy ul. Dolne Młyny, na grzywnę 10.000 mk, albo 2 tygodnie aresztu.

— **Z kroniki kradzieży.** Onegdaj w nocy Jan Persowski, zamieszkały przy ul. Krzemionki l. 3 na Podgórzu, wróciwszy do domu, otworzył okno i położył się spać. Skorzystał z tego jakiś złodziej i wszedłszy oknem do mieszkania, skradł walizę z garderobą i bieliznę wartości 100 tysięcy mk. Złodzieja nie zdołano przytrzymać.

Aresztowano Bronisława Skringera (lat 18) za kradzież większej gotówki na szkodę Mateusza Antolaka.

Za kradzież garderoby wartości 8.000 mk na szkodę Jakóba Fassa, aresztowała policya jego służącą, Władysławę Gorzędę (lat 14).

Za kradzież zegarka srebrnego, wartości 20.000 mk na szkodę Ignacego Szmejsa aresztowano Emila Schlesingera (lat 16). Zegarek odebrano.

Za systematyczne kradzieże węgli z wozów kolejowych przy ul. Pawiej aresztowano Annę Kuźniakę (lat 57) i Katarzynę Nawrot (lat 50).

— **Harce motocyklu.** Wczoraj przywieziono na stacyę pogotowia ratunkowego dwie robotnice: Julię Kazimierską i Józefę Wardowską, które zostały przejechane przez motocykl. Pierwsza z nich doznała złamania lewej nogi, a druga kontuzyi na całem ciele. Pogotowie ofiary wypadku opatrzyło i odwiozło do szpitala.

—o-o—

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: Wesoła czwórka oraz balet rosyjski
Piątek: „Wesoła czwórka" oraz balet rosyjski.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Gejsza".
Piątek: „Gejsza" .

—o o—

Z giełdy.

Kraków, 3 sierpnia

Wybiła się na dzisiejszej giełdzie tylko Polska Nafta, która zyskała aż 200 punktów. Zieleniewski po początkowej tendencyi zwyżkowej rozpoczął wkrótce odwrót. Wysoko papiery lokacyjne: 4½ % List zast. Banku Hipot. po 107, 4% List. zast. Tow. Kred. ziem. po 103.50. Dolary poprawiły się o 50 punktów.

Giełda krakowska z dnia 3 sierpnia 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	tranzakc.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	500·—	560·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	675·—	725·—	
„ Małopolski	625·—	675·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank Ziemi dla kresów Łańcut	—·—	—·—	700·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	975·—	1025·—	990—1025
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	400·—	450·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1250·—	1350·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	500·—	550·—	525·—
Zieleniewski	6500·—	6700·—	6700—6500
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1350·—	1450·—	1375—1400
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	2850·—	2950·—	2900—2925
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000·—	1200·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	7900·—	8200·—	
Gal. akc. Zakłady Cem. Szczakowa	[illegible]	62 0·—	6075·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	[illegible]	8400·—	
Polska nafta	2100·—	2030·—	2100—2306
Elektrownia w Sierszy	1900·—	2100·—	
„Oikos" T. A.	3900·—	4100·—	4000·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	950·—	1100·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2760·—	2900·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3250·—	3450·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2300·—	2500·—	2375—2350

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka Kupno	(banknoty) Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	1900·—	2000·—	1900·—	2000·—
Marki niemieckie	23·—	25·—	24·—	26·—
Korony austryackie	1·90	2·10	—·—	2·—
Korony czesko-słowackie	23·50	25·50	24·50	26·50
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

—o-•—

Giełda warszawska z 3 b. m.: Dolary kanadyjskie (gotówka) tranz. 1930, sprzedaż 1930, kupno 1860, Franki franc.(czeki) tranz. 151, sprzedaż 151, kupno 140. Funty szterl. (gotówka) tranz. 7125. (czeki) tranz. 7125. Korony czeskie (czeki) tranz. 24·76—2495.

Giełda wiedeńska z 3 b. m.: Renta majowa 110·—, austr. renta kor. 118·—, renta lutowa 120·—, węgierska renta koron. 305·—, losy tureckie 4405, priorytety kolei południowej 3899, Anglobank 1910, Bankverein 1282, Bodenkredit 2675, austr. zakład kredytowy 1630, Bank depozytowy 910, Lacuderbank 2835, Merkury 1005, Unionbank 1198. Zivnostenska 4870, Kolej północna 2550 0, Lwów-Czerniowce 4925, Koleje austr. 59 0, Kolej południowa 3020, Alpiny 8700, Berg und Huetten 13000, Krupp 2060, Huta Poldi 5600, Rima ——, Skoda 5510, Apollo 8700, Fanto 37900, Gal. Karpaty 26010, Galicja 649 0, Zieleniewski 4000, Siersza 3880.

Kursa dewiz w Wiedniu 3 b. m. (L.) Amsterdam 31025 Zagrzeb 562, Belgrad 2250, Berlin 1212·50, Bruksela 7517·50. Budapeszt 2 1·75, Bukareszt 1257·50, Kopenhaga —·—, Londyn 3615·—, Medjolan 4265, N. Jork 101·40, Paryż 771·75, Praga 1257·—, Zurych ——, belg. 74f0 bułgarskie 7·80, dolary 1003, marka niemiecka 1212·—, angielskie 3590, francus. 7700·—, holenderskie 30950, włoskie 4260·—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. ——·—, polskie 50·00—52·00, rumuńskie 1255, szwedzkie 16625, szwajcarskie —·—, czeskie 1258·—, węgierskie nowa emisja 252·50.

Kursa dewiz w Zurychu 3 b. m. (L.) Berlin 7·35— (1 bm. 7·45—), Holandya 186·—, (187·—), Nowy York 609—, (610), Londyn 21·65, (21·37), Paryż 46·35·—, (46·45—), Medyolan 25·80, (25·90), Bruksela —·—, (44·80), Praga 7·55, (7·60), Budapeszt 1·47½ (1·50), Zagrzeb 3 40, (·—), Bukareszt 7·60, (7·55), **Warszawa —·—, (0·32)**, Wiedeń 0·67½, (0·67), austr. stempl. ·—, (0·65).

Kursa dewiz w Berlinie 3 b. m. Dolary 81·65, belgijskie 603·—, funty 293·50, francuskie 624·— włoskie 352·—, polskie 4·45—, czeskie 104·—, austr. stare ·—, austr. stemplowane 8·55, rumuńskie 103·—, szwajcarskie 1350·—. Amsterdam 2407·4 , Antwerpja —·—, Helsingfors 124·60, Włochy 347·15, Londyn 93.95 Nowy York ———, Paryż 626·15, Szwajcarja 1353·50, Hiszpania 1047·95, stemplowane wiedeńskie ·—, Praga 101·60, Budapeszt 20·45.

TELEGRAMY.

Poselstwo rosyjskie przybyło do Warszawy.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś o godz. 3-ej popołudniu nadzwyczajnym pociągiem przybyło tu poselstwo sowieckie. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych na dworcu powitał przybyłych zastępca naczelnika urzędu dla spraw wschodnich Szumlakowski i urzędnik protokołu Stefan Lubomirski. Poselstwo sowieckie składa się z 60 osób z Leonem Karachanem na czele. W skład poselstwa wchodzi Oboleński Leon, radca przedstawicielstwa, Lorenz Jan, sekretarz, Kantorowicz Borys, attache, Ligski Konstanty, zawiadowca wydziału konsularnego, Bogolepow Michał, szef komisyi rozrachunkowej, Szemiakin Igor, sekretarz konsularny, Grodziński, pełnomocnik komisarza ludowego dla handlu zagranicznego, Gorczakow, pomocnik Grodzińskiego, Grosman, sekretarz delegata komisyi dla handlu zagranicznego.

Rosyjska delegacya handlowa w drodze do Polski.

M. Warszawa. (Telef.) W tych dniach ma przybyć do Warszawy sowiecka misya handlowa, w skład której wchodzą delegaci, bawiący obecnie w tymsamym charakterze w Berlinie. Na czele misyi stoi p. Broński.

Wyjazd konsula polskiego do Moskwy.

Warszawa. PAT Polski generalny konsul przy rządzie sowieckim p. Kwiatkowski [wy]jechał wczoraj z personalem konsulatu.

Unormowanie handlu z Rosyą.

M. Warszawa. (Telefonem). W najbliższych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie Rady ministrów o rozciągnięciu ustawy o obrocie towarami z zagranicą na ziemie wschodnie, przyłączone do Rzeczypospolitej na mocy traktatu ryskiego. Na mocy tego rozporządzenia handel z Rosyą odbywać się będzie odtąd na zasadach ogólnych, obowiązujących dla polskiego handlu zagranicznego, bez specyalnych prpepisów, które dotąd obowiązywały.

Paryż. PAT. (Havas). „New York Herald" donosi, że między Loucherem a zastępcą rządu sowieckiego Krassinem zostały wszczęte rokowania w tym celu, aby uregulować kwestyę uznania długów byłego państwa carskiego przez rząd sowiecki. Były francuski ambasador w Petersburgu, Louis, objął pośrednictwo w tej sprawie.

Pomoc Europy dla głodującej Rosyi.

Kopenhaga. (E. E. Radio). Akcya niesienia pomocy głodującej Rosyi rozwija się energicznie. Jest obecnie w rękach prywatnych, niemniej jednak państwo wyśle swego delegata na mający się zebrać kongres ratunkowy.

Praga. (E. E, Radio). Partye robotnicze niemieckie i czeskie, związki zawodowe, instytucye, towarzystwa sportowe złożyły wspólny komitet niesienia pomocy głodującej Rosyi. Zajmie się on organizacyą składek w naturze i w pieniądzach, nadto zwróci się do rządu z żądaniem współpracy. Rząd ma zamiar wnieść projekt na konferencyi państw dunajskich, by użyć drogi dunajowej do niesienia pomocy.

Moskwa. PAT. (Wied. B. K.). Okręt niemieckiego Cperwonego Krzyża, który pozostawiono do dyspozycyi rządu rosyjskiego, odpłynął do Petersburga wraz z lekarzami i materyałem leczniczym.

Sprzysiężenie antybolszewickie w Rostowie.

Moskwa. PAT. (Wied. Biuro Kor.). W Rostowie nad Donem wykryto sprzysiężenie białogwardzistów.

Grecya i Turcya nie chcą zaprzestać wojny.

Poldhu. PAT. Radio. Tureckie zgromadzenie narodowe uchwaliło prowadzić dalej wojnę z Grekami i nie prosić mocarstw koalicyjnych o pośrednictwo.

Rzym. PAT. Z Aten donoszą, że na wielkiej naradzie dowódców greckich w Kutahia uchwalono podjąć wyprawę na Angorę.

Drobne ogłoszenia.

Zamienię mieszkanie z 3 pokoi i kuchni z komfortem w Tarnowie na podobne lub mniejsze w Krakowie. Zgłoszenia pod „S." do Adm. N. Dz. 1638

Froter wióruje, Starowiślna 1. Bochenek. 1552

Młody urzędnik buchalter z praktyką poszukuje w Krakowie posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Alfred" do Adm. N. Dzien. 1627

Większa ilość koziej sierści

do nabycia natychmiast. Zgłoszenia pod „Imperator" do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 1. 9 1345

Poszukujemy

dla biura w Krakowie rutynowanej siły kancelaryjnej (buchalteryjnej), piszącej biegle na maszynie. Oferty pod „Przemysł drzewny do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 1346

Magazyny, garaże i stajnie, 1597

szybko buduje z pustaków.
Zgłoszenia przyjmuje
Fabryka sztucznych kamieni
Kraków, Bernardyńska 10. Tel. 3493.

Panna intel., żyd. poszukuje posady nauczycielki lub do pomocy w gospodarstwie, na wyjazd. Zgłoszenia pod „Pomoc" do biura dzienników Blochowej. Kraków, Gertrudy 23. 1349

Ekspedyentki

zdolne, ukwalifikowane z działu towarów modnych zostaną przyjęte od 1 września br.
Również poszukiwany

chłopiec do praktyki

z dobremi świadectwami. Zgłoszenia pod „Dom mody" do Admin. N. Dziennika. 1341

Poszukuje się natychmiast zdolnego **buchaltera-korespondenta lub buchalterki.** Zgłoszenia

Bracia Weissberg, Kraków,
1630 **ul. Krakowska L. 17.**

ZGUBIONO dnia 31 lipca 1921 na dworcu kolejowym w Nowym Sączu portfel [illegible], zawierający większą sumę pieniędzy i kartę odroczenia na nazwisko [illegible] Gedalie Kummer urodz. w r. 1902 w Nowym Sączu oraz paszport Feigi Halberstamm i dokumenty osobisto Chaima i [illegible] Reichmanów. — Upraszam znalazcę o zwrócenie tychże za wynagrodzeniem pod adresem: Selomon Kummer, Nowy Sącz. 1621

Do sprzedania

nowo wybudowany dom z wolnem mieszkaniem, lokalem na fabryczkę, magazynami etc. :-: Cena 18 mil.
Wiadomość:
W kanc. przy ul. św. Jana 3,
[illegible] II. piętro.

Na „Jom Kipur"

znane ze swej dobroci świeczniki w szklankach kawowych, palące się pod gwarancyą 26 godz., z marką ochronną „Krakowiak" dostarcza już w każdej ilości 135[illegible]

Fabryka wyrobów chemicznych „KRAKOWIAK"
w Krakowie-Podgórzu, ul. Staromostowa 8.

Ponieważ napotyka się wyroby liche, naszym świecznikom podrabiane, prosimy zwracać baczną uwagę na markę ochronną „Krakowiak"!

TELEGRAM!

Kto chce oszczędzić pieniędzy niech idzie do fabryki bielizny
1378 **A. BAUMA, SANOK**
(naprzeciw Kasy zaliczkowej),
a przekona się o niskich cenach i rzetelnej obsłudze. Hurtownia i częściowa sprzedaż bielizny damskiej, męskiej i dziecinej.
Wysyłki uskutecznia się za zaliczką.

Do natychmiastowej sprzedaży

gospodarstwo 63 morgowe ziemia żytnia i jęczmienna, w tem 3 morgi łąki przy zabudowaniach. Inwentarz kompletny, żywy i martwy. Pełne żniwa. Pół godz. oddalone od miasta Tuchola za cenę 1,700.000 Mkp. Oprócz tego 2 inne gospodarstwa 140 i 70 morg. duże. Zgłoszenia osobiste wraz z gotówką. Bliższe szczegóły u Aleks. Stasika, Tuchola (Miejski Rów) (Pomorze). 1304

Zdolnych miejscowych zastępców

w każdem mieście Małopolski wschodn. i zachodn. do artykułu dobrze zaprowadzonego, poszukuje **Fabryka wyrobów chemicznych** na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia wraz z podaniem referencyi uprasza się nadsyłać do skrytki pocztowej Nr. 25, Przemyśl. 1361



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

„Sfath Amenu" Mojżesza Ratha w języku polskim i niemieckim. Wydanie w półpłótnie . . . . . Mp. 200
„Almanach żydowski" Z. F. Finkelsteina . . . . Mp. 50
— Wydanie na lepszym papierze Mp. 70
„Moriah", Miesięcznik młodzieży żyd. Rocznik XIII. . . . . . Mp. 100
„Moriah". Rok XIV., zeszyt 1 (z powodu przewrotu dotąd w Polsce nieznany Mp. 10
„Haszomer". Rocznik I. (nieopr.) Mp. 200
„Haszomer". Rok II., zeszyt 1 (dotąd w Polsce nieznany) . . . Mp. 10
„Żydowskie problemy gospodarcze w Galicyi" Tenenbauma . . . Mp. 30
— w oprawie . . . . . . Mp. 40
I. Szypper: „Żydzi polsko-litewscy a Palestyna" . . . . Mp. 20

Administracya „Haszomer"
1276 **WIEDEN I.**
Wiesingerstrasse 3.

Nakładem hurtowni papieru GLIMER i Ska

Lwów, ul. Legionów L. 41.

wyszły następujące artykuły z druku:

Bloczki z biletami wstępu od 1—500 w 5-ciu kolorach.
Bloczki „kasa pobierze" i „wypłaci" dwukol. drukiem.
Bloczki do konkursu piękności i garderoby od 1—400.
Bloczki kasowe oprawne i broszurowane.
Księgi folio, quarto i octav liniowane i rubrykowane. 1087

Z końcem lipca b. r. wyjdą z nakładu bloki rysunkowe z bezdrzewnego papieru :-: w przedwojennem wykonaniu. :-:

SUROWIEC odlewniczy różnych gatunków

ŻELAZO sztabowe profilowe wstążkowe

BLACHA żelazna ocynkowana cynkowa

DRUT walcówka ciągniony

SZYNY normalne wązkotorowe

sprzedaje w ładunkach wagonowych
firma

Józef WDOWIŃSKI

W WARSZAWIE

ulica Sienna L. 11.

Telefon № 60-62.

1134 Adres telegr.:
„Poleksport".

Do ogółu nauczycieli!

W imię solidarności, wzywamy kol. nauczycieli, aby przed **składaniem ofert i objęciem posad w średnich szkołach żydowskich w Łodzi,** zgłaszali się do **Biura Informacyjnego** Stow. Naucz., Południowa 3, Piotrkowska 16. — Biuro czynne we wtorki i czwartki od godz. 4—5 popoł. — Wobec trwającego nadal zatargu między właścicielem szkoły a personalem nauczycielskim, ostrzegamy kol. naucz. przed obejmowaniem posad w 8-kl. męskim gimnazyum p. Szakina w Łodzi, ul. Piotrkowska 18. 1102

Łódzki Oddział Związku zawod. nauczycieli średnich szkół żyd. w Polsce.

„Fortuna" jedyne w całej Polsce pismo poświęcone sprawom kojarzenia małżeństw podaje

do wiadomości

że przyjmuje tylko ogłoszenia matrymonialne poważnej treści
Redakcja Kraków Rynek gł. 11. Nr. 20 wszędzie do nabycia i na stacjach kolejowych. 1101

Fakturzystka biegła w rachunkach, pisząca biegle na maszynie poszukiwana. — Oferty pod „Fakturzystka" do Biura dzienników Blochowej, Gertrudy 23. 13[illegible]

SZCZAWNICA! Nie kupować biletów u pośredników, namawiających do kupna podczas jazdy. — Wygodne autobusy Spółki Dunajec w Łącku, kursują codziennie między Starym Sączem a Szczawnicą do każdego pociągu. 1277
LUSTIG Sp. kom. Handlowa, Dunajec

WPISY na nowe KURSA HANDLOWE

w I. koncea. od 21 lat istniejącej 1270
Szkole Henryka Rauscha w Tarnowie
z prawem wydawania świadectw, przyjmuje się codziennie. Zamiejscowych uczy listownie.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej. Redaktor odpowiedzialny: Maksymilian Feldman. Prasa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej